

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu deplaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii miesięcz. 2 k. 50 h. } s 2-krot. 3 k. — h. kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h. rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorażczyzny 17-19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti- towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz peti towy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub- szym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Sobota: 1. sierpnia.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Piotra w ok. Jutro: NMP. Anielskiej. — **Gr.-kat.** Dziś: Makryny. Jutro: Ryi pr. — **Słow** Dziś: Bolisława. Jutro: Świętosława. Wschód słońca 4:32, zachód 7:42.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 11 do 1 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedzielaków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołudn. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblio- teka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowe- go Tow. im. Szewczenki“. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodne- go Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 i od 3 do 7 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Ma- ja l. 11 od godz. 10 rano do 7 1/2 w. (wiecz. przy oświetle- niu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Bie- siadeckich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszkę pod Racławicami. Plac po- wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: „Gałgan- duch“ i „Trójka hultajska“, czarodziejska krotoczwila ze śpie- wami Nestroja. — Jutro: „Piękna z Nowego Jorku“, ope- retka G. Kerker. Początek o godz. 7 1/2 wieczór.

Teatr letni ludowy (ulica Kochanowskiego l. 23). Dziś: „Nitouche“, operetka Hervaego. Wstęp p. Adolfiny Zimajer. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem. — Jutro popo- łudniu o 4 popoł. „Gałganiarz paryski“. Wieczorem: „Kró- lowa przedmieścia“.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwato- rium astronom. Politechniki) w d. 31 lipca b. r.:

Godzina	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Temperatura	
				Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Naj- wyższa Naj- niższa
7 rano	729.1	+19.9	S ⁸	+30.5	+16.6
2 popoł.	728.6	+28.5	SW ²		
9 wiecz.	726.7	+19.4	W ⁷		

U w a g a: Zmienne zachmurzenie, popołudniu dwukrotnie nieznaczny deszcz, o 9-tej wieczór burza z gradem.

W rocznicę stracenia.

Z roku na rok od lat pięćdziesięciu ciągle ta sama odbywa się u nas uroczystość składania hołdu pamięci straconych za gorącą miłość Ojczyzny Teo- filowi Wiśniowskiemu i Józefowi Kapuścińskiemu. Odbywa się formalna pielgrzymka narodu na miej- sce stracenia, które darzono ongiś mianem „hycłow- skiej góry“, dziś zaś nosi ono imię bohatera: Teo- fila Wiśniowskiego.

Z początku broniono przystępu, osłaniano wzgó- rze bagnetami, pietyzm tłumów ograniczać się mu- siał do westchnień cichych, tłumionych, do modli- twy szeptem, drżącymi wygłaszanej ustami. Lata je- dnak minęły — system meternichowski runął, wola narodu, jego gorąca miłość zwyciężyły.

Gdy przed laty kilkunastu jeszcze, odłogiem leżącego, pustego pola, na którym nie było nawet znaku pamiętki, w dniu rocznicy bronily, jakgdyby twierdzy jakiej — zastępy policyi, gdy przemówie- nie przygodne, z serca płynące przerywał krzykiem oburzenia komisarz policyi, policyjanci głośzyli je szczepekmi szabel, płazowaniem rozpędzali tłumy — dziś w tym samym dniu pamiętkowym nie ujrzy- sz na wzgórzu błyszczącego kaska policyanta. Zwycię- żyła pieśń, co nam w piersiach śpiewała i śpiewa hymnem przyszłości.

Wczoraj na wzgórzu zebrało się około pięć tysięcy publiczności. Na wzgórzu, ongiś dzikiem i bezludnym, — wzniesiono pomnik, w dali krzyż pa- miątkowy, dokoła krzewy, drzewa, chodniki. Wzgó- rze przemieniło się w park przepiękny, pamiętkowy, zroszony krwią zbrodniarzy — uświęcony krwią bo-

haterów. Pomnik i krzyż oświetlono wczoraj wieczo- rem lampionami — puste ścieżki rozświecała mło- dzież pochodniami.

W górze, na firmamencie — zbierała się bu- rza, gromadziły się chmury — pod pomnikiem je- dnak tłum wzrastał z każdą chwilą mimo zapowie- dzi niepogody. Około godz. 8 chór robotniczy od- śpiewał pod krzyżem hymn: „Hej pochylcie waszą skroń!“ — poczem z cokołu pomnika przemówił w gorących słowach jeden z akademików, przedsta- wiając świętość rocznicy i jej znaczenie.

Następnie cała publiczność odśpiewała choral- nie hymn „Boże coś Polskę“, poczem imieniem par- ty socjalno-demokratycznej przemówił p. Mięsiowicz. Odśpiewano potem „Z dymem pożarów“, „Boże Oj- cze“, „Pieśń pracy“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“. Ciemno już było i deszcz z gradem pomie- szany grubymi kroplami padać począł na ziemię, gdy ruszono do odwrotu.

Przed kościołem św. Anny pochód się rozwią- zał, ale chętna wrażeń gawiedź postanowiła dalej się bawić i z okrzykiem i pieśnią pociągnęła ulicą Ka- zimierzowską przed teatr miejski. Tu jednak zabie- gła demonstrantom drogę policya i rozpędziła ich wkrótce, przyczynił się zaś do tego deszcz suty, który po godzinie pół do 10 lał nie na żarty.

Uroczystość na wzgórzu Wiśniowskiego wypo- dła wspaniale, szkoda było prawdziwie psuć efekt podniosły ulicznymi ekscesami. Ale — któż zba- dał psychologię — gawiedzi ulicznej, która chciała de- monstrować — bez celu.

Telegramy „Słowa Polskiego“, Konklawe.

Rzym. (TBK.). Sykstyńska kaplica w zupeł- ności gotowa na konklawe. Przedzielono ją zapomo- cą ścianki, obitej fioletową materyą, na dwie części, połączone z sobą otworem w tej ścianie. Po każdej stronie stoi 32 krzesel frontowych. Fotele te obite są fioletowym sukmem; nad każdym siedzeniem umieszczony jest baldachim, obity tą samą materyą. Ruchome baldachimy będą po dokonany wyborze usunięte z wyjątkiem tego, który wznosi się nad fotel wybranego. Przed każdym fotel ustawio- no stolik. Przed ołtarzem papieskim zbudowano ołtarz prowizoryczny z drzewa, także pod baldachimem, obitym fioletowym aksamitem, przysuniętym wspaniałym gobelinem.

Na tym ołtarzu umieszczono urnę, do której kardynałowie będą wrzucali kartki do głosowania. Przed ołtarzem stoi obity sukmem stolik dla skruta- torów. Przy dwóch mniejszych stolikach będą kar- dynałowie wypełniali swe kartki. W małym pokoju poza ołtarzem, gdzie papież po spełnieniu funkcji kapłańskich wypoczywa, przybierze nowo wybrany papież szaty papieskie. W kaplicy po lewej stronie ustawiono mały kominek, w którym spalone będą kartki głosowania.

Rzym (TBK.). Wczoraj o g. 10 rano zebrało się obecnych w Rzymie 61 kardynałów, dalej kon- klawiści i inni prałaci w kaplicy paulińskiej, aby wziąć udział w solennym nabożeństwie „Spiritu Sancto“, dla przygotowania się do konklawe. Mszę odprawił kardynał Serafino Vanutelli. Po mszy wy- głosił msgr. Sardi mowę w łacińskim języku o wy- borze papieża, wzywając wszystkich kardynałów, aby poświęcili całą uwagę wyborowi i oddali głosy swe osobistości, która faktycznie jest uzdolniona do piastowania najwyższej godności w kościele. Kardyna- łowie opuścili następnie Watykan i udali się do swych prywatnych pomieszczeń.

Rzym. (TBK.). O godz. 3 popoł. plac św. Piotra począł się ożywiać. Wozy z pakunkami i stu- żba przybywają tu, podczas gdy robotnicy, zajęci przygotowaniami do konklawe, opuszczają Watykan. Na placu św. Piotra nagromadził się ogromny tłum. O godz. 4 pop. zorganizowano wojskową straż oko- ło Watykanu. Poczynają się zjeżdżać kardynałowie. Przybył także marszałek konklawe Chigi.

Rzym. (TBK.). O godz. 5 popołudniu zebrał się kardynałowie w kaplicy paulińskiej, skąd w to- warzystwie konklawistów w uroczystym pochodzie udali się do kaplicy sykstyńskiej, gdzie odbędą się posiedzenia konklawe. Kardynał Serafino Vanutelli, wygłosił przemowę, w której napomniął kardynałów,

aby przy głosowaniu wyłącznie mieli na oku dobro kościoła.

Odczytał przepisy co do konklawe. Wszyscy kardynałowie złożyli przepisową przysięgę, poczem marszałek konklawe zaprzysiął innych konklawistów. Wówczas wszystkim niepowołanym osobom rozkaza- no opuścić to miejsce, zostali tylko kardynałowie i konklawisci. Kardynał-kamerlengo Oreglia dokia- dnie zbałał budynek, celem przekonania się, że za- dna niepowołana osoba nie została w konklawe, po- czem wszystkie drzwi do konklawe zamknięte zo- stały przez marszałka konklawe i kamerlenga. Czyn- ność tę zakończono o godz. 9 wieczór.

Rzym. (Tel. wł.). Do konklawe, które się roz- począło wczoraj o godz. 5 po południu, weszło 260 osób. Kardynałowie wszyscy weszli w czarnych su- tannach. Posiedzenia odbywać się będą codziennie 2 razy i rozpoczynać się będą o g. 9 rano i o 3 po południu. Opinia, kiedy ostateczny wybór nastą- pi, jest w kołach watykańskich podzieloną. Jedni twierdzą, że wybór nastąpi zaraz pierwszego dnia i że już jutro, tj. w sobotę, ogłoszony zostanie, dru- dzy sądzą, że ostateczny wybór nastąpi dopiero we wtorek.

Rzym. (TBK.). Agencya Stefaniego donosi: Według informacji z kół kościelnych największe wi- doki wyboru na papieża mają kardynałowie di Pie- tro, Vanutelli, Rampolla, Svampa, Portanova i Gotti. Przy pierwszym głosowaniu Rampolla otrzyma prawdopodobnie największą ilość głosów. Także Va- nutelli, zdaje się, otrzyma znaczną ilość głosów. Wybór Oreglii prawie zupełnie wykluczony. Ogólnie mniemają, że wybrany będzie di Pietro. W kołach watykańskich sądzą, że konklawe może potrwać do środy. Ogólnie panuje jednak przekonanie, że kar- dynałowie będą się starali w niedzielę ogłosić wy- bór nowego papieża.

Rzym. (Tel. wł.). W kołach kardynałów ar- towano w ostatnich dniach bardzo energicznie prze- ciw Rampolli i jego polityce.

O 12.000 łapówki.

Budapeszt. (TBK.). W dalszym ciągu wczor- ajszego posiedzenia Sejmu, do protokołu przema- wiali jeszcze postowie Barben, Hollo i Lengyel. Wiceprezydent Tallian oświadcza, że nie może za- puszczać się w polemiki z poprzednimi mowcami, musi jednak stwierdzić, że przydyum przy przyjęciu wniosku prezydenta ministrów o zmianę porządku dziennego, nie popełniło nie przeciwnego regulami- nowi. Przystąpiono do głosowania nad poszczegól- niemi rozdziałami protokołu. Nagle prosi o głos poseł Lengyel. Prezydent oświadcza mu, że podczas gło- sowania, według regulaminu, nie może nikt zabierać głosu. (Wielka wrzawa na lewicy). Prócz posła Len- gyela wołają o głos pp. Barabasz i Eötvös.

Prawica nie chce dopuścić Lengyela do głosu, słychać okrzyki: „Niech siada“.

Tymczasem Lengyel spieszy na trybunę i wo- ła do przewodniczącego: „Ja mam prawo przema- wiać“. Jednakowoż prawica zaczyna wielki hałas, bije aktami o pultry, aby zagłuszyć Lengyela. Posie- dzenie przerwano.

Prezydent Apponyi, Tallian i kilku posłów skłoniło Lengyela, aby zrezygnował z żądania głosu. Przewodniczący otworzył na nowo posiedzenie. Gło- sowano nad poszczególnymi zmianami protokołu, proponowanymi przez Barabasza.

Po przyjęciu protokołu zabrał głos Franciszek Koszut. Mowca zaznacza najpierw, że nie zamie- rza bynajmniej rzucać na nikogo podejrzenia, stwier- dza jednak, że gubernator Rjeki Szapary, osobi- stość blisko rządu stojąca, przyznał się do autor- stwa przekupstwa. To podejrzenie spada zatem tak- że na prezesa gabinetu. Jeśli mu się nie uda do- statecznie uspokoić opinii publicznej, w takim razie hr. Khuen stanie się zupełnie niezdolnym do pozostania na swem stanowisku, (Huczne oklaski na lewicy.)

Prezydent Apponyi, który w toku obrad objął przewodnictwo, wnosi wybór komisji śledczej i od- roczenie Izby, dopóki komisya nie zda sprawy. Wniosek ten przyjęto z tą modyfikacją, że komi- syisa najdalej do 10 sierpnia ma przedłożyć sprzo- wozdanie.

Po przyjęciu wniosku Barthy, który żądał, aby Izba najdalej 10 sierpnia się zebrała i aby wówczas

komisja zaraz przedłożyła sprawozdanie i po przyjęciu wniosku Lovaszkiego, aby komisja zajęła się wszystkimi doniesieniami o przekupstwach, zabrał głos prezydent ministrów hr. Khuen. Podniósł, że ponieważ komisja przez dłuższy czas będzie obradowała, nie chce, aby enuncyacja Koszuta pozostała tak długo bez odpowiedzi.

Koszut przede wszystkim żądał — powiada hr. Khuen — abym się jawił przed komisją parlamentarną. Temu uczynię zadość, gdy tam będę obecny. Co się tyczy jego wezwania, bym opuścił miejsce naczelnika gabinetu, to krótko nadmienię, iż wobec mego zadania gdybym to uczynił, postąpiłbym wbrew swemu przekonaniu i przeciw dobru kraju.

Następnie dokonano wyboru komisji śledczej, która popołudniu o godz. pół do 6 zebrać się miała na pierwsze posiedzenie. Koniec posiedzenia o 4 min. 36 popołudniu.

Budapeszt. (TBK.) Komisja śledcza parlamentarna rozpoczęła o godz. 5 popołudniu obrady pod przewodnictwem posła Rohonyego. Polony wnosi, aby wszyscy posłowie, którzy będą przesłuchani jako świadkowie, podczas przesłuchania innych świadków byli wydalen. Wniosek ten zwalczany przez Andrassyego odrzucono.

Posel Papp szczegółowo przedstawia sprawę usiłowanego przekupstwa. Następnie Szapary złożył oświadczenie, w którym przyznał, że od niego rzeczywiście pochodzą pieniądze, które wręczył Dienes; Szapary uczynił to w zamiarze położenia tamy fatalnej sytuacji „ex lex“ i z przychylności do prezesa gabinetu. Po słowem honoru oświadcza, że prezydent ministrów nie miał najmniejszej wiadomości o tym kroku.

Wskutek wypadków na posiedzeniu z 29 lipca zawiadomili o tem Khuena i złożył swą godność gubernatorską. Ubolewa, że przez ten krok swój obraził godność Izby. Przewodniczący Rohony i posel Polony wystosowali do świadka wiele pytań; na większą część odpowiedział Szapary, na inne odmówił odpowiedzi. Posiedzenie przerwano o północy.

Budapeszt. (TBK.) Minister sprawiedliwości Plosz oświadczył na prywatne zapytanie posła Polonyego, że wydano wszelkie zarządzenia, aby ująć Marcina Dienesa, który z powodu fałszerstwa weksli znajduje się w śledztwie karnem. Zachodzi bowiem podejrzenie, że Dienes zamierza ratować się ucieczką.

Budapeszt. (Tel. wł.) Za zbiegłym Dienesem wydano listy gończe.

Berlin. (TBK.) Marcina Dienesa widziano wczoraj popołudniu w kawiarni „Victoria“, rozmawiającą z kilku bawiającymi tu Węgrami. Policja, zawiadomiona o tem, rozpoczęła za nim poszukiwania.

Budapeszt. (Tel. wł.) Jak obecnie na jaw wychodzi, partya niezawisłości, wiedziała już od 11 dni o zamiarach przekupstwa, którego się podjęli dokonać Dienes i Singer, i śledziła ich obu przy pomocy tajnej polieyi. Śledztwo to stwierdziło, że do ich grona należał jeszcze jakiś trzeci elegancki pan o zarości angielskim, który jednak zaraz znikł bez śladu. W aferę tę wniieszone są także kobiety, mianowicie kochanki Dienesa i Szaparego. W pomieszkaniu tej ostatniej odbywały się liczne konferencje wtajemniczonych. Oprócz Szaparego należeli do związku hr. Karolyi i Mikołaj Banffy.

Ostatni zaprzecza jednak, jakoby w całej tej sprawie wziął jakikolwiek udział lub cokolwiek o niej wiedział, twierdzi natomiast, że dowiedział się o wszystkim dopiero z dzienników, kiedy sprawa cała stała się głośną. Początkowo sądzono, że owym eleganckim panem, który w czas umknął, był hr. Karolyi, przekonano się jednak, że był to kto inny.

Budapeszt. (T. wł.) W stronnictwie ludowem, które dotychczas zachowywało się zupełnie neutralnie wobec obecnego gabinetu, powstał po znacznej aferze o przekupstwo rozłam na dwie grupy. Jedna chce ostro wystąpić przeciwko gabinetowi, druga zaś pragnie nadal pozostać wobec niego neutralną.

Wiedeń. (T. wł.) W tutejszych kołach politycznych nie wątpią, że hr. Szapary działał w znanej aferze o przekupstwo jedynie z pobudek patriotycznych, środków jednak, jakich użył, nietylko nikt pochwalić nie może, ale wszyscy uznają, że za ich użycie powinien zostać pociągnięty do odpowiedzialności. Dzienniki tutejsze w ostry sposób występują przeciw podobnemu sposobowi pozyskiwania opozycji. Twierdzą, że hr. Szapary jest obecnie i moralnie zabity. Afera ostatnia odkryła tajemnice polityki węgierskiej i rzuciła snop światła na zgniliznę moralną, jaka w tej polityce się rozpanoszyła. Stosunki są na Węgrzech tak opłakane, że już chyba gorsze być nie mogą. Dzienniki wiedeńskie twierdzą, że prokuratora powinna się zająć osoba hr. Szaparego.

Wypadek kolejowy.

Tarnów. (Tel. wł.) Wczoraj o g. 11 m. 45 w nocy trzynaście wozów pociągu ciężarowego nr. 675, idącego do Tarnowa, oderwało się pod Kamionką i tocząc się z wysokości góry wpadło pod Marcinkowicami na pociąg osobowy nr. 1216 idący do Suchej i strzaskalo pięć wozów, z których trzy spietrzały się.

Rannych osób 13 ciężko, ze służby kolejowej tylko dwóch konduktorów. Kilka osób ciężko rannych, odwiezionych do szpitala w Nowym Sączu, zmarło wczoraj, między nimi także konduktor Malinowski. Reszta służby kolejowej wyszła cało, nie zabity nikt.

Ruch przerwany przywrócono wczoraj. Na miejsce wypadku przybyły komisje sądowa i kolejowa z dyrektorem kolei Horoszkiewiczem.

Jako powód wypadku podają wielką pochyłość toru, złe połączenie wozów, oraz nieumiejętne kierowanie pociągiem.

Kraków. (Tel. wł.) Pociąg towarowy kolei tarnowsko-lełuchowskiej, idący wczoraj z Nowego Sącza ku Grybowowi, stanął między stacyami Kamionką a Płaszową, wskutek rozmoknięcia toru. Gdy ponownie ruszył, trzynaście wozów oderwało się i popędziło w tył. W wielkim rozpędzie, jakiego nabrały z powodu znacznej pochyłości, wozy przebiegły Kamionkę, Sącz i wpadły na tor kolei transwersalnej. Uderzyły na pociąg osobowy między Nowym Sączem a Marcinkowicami, zdruzgotaly dwa ostatnie wozy i wykoleiły trzy. Z podróznich dwóch ciężko rannych, 10 lekko, z kolejarzy dwóch ciężko, jeden lekko.

Kraków. (Tel. wł.) Dyrektor Horoszkiewicz wrócił wczoraj wieczorem do Krakowa.

Kraków. (TBK.) Dyrekcja kolei państwowych komunikuje co następuje: W nocy na 31 lipca b. r. uciekło dziesięć wozów pociągu towarowego Nr. 675 na przestrzeni między Kamionką a Płaszową i dotoczyły się do pociągu osobowego Nr. 1216 między stacyami Nowy Sącz a Marcinkowice tuż za mostem na Dunajcu.

Dwa wozy zostały silnie uszkodzone, trzech podróznich ciężko, dziesięciu lekko rannych. Ruch pociągów przez miejsce wypadku wstrzymany, zostanie jednak prawdopodobnie już dzisiaj popołudniu po usunięciu przeszkód podjęty.

Panama tłumacka.

Stanisławów. (Tel. wł.) Uwięzionych w sprawie panamy tłumackiej oficyalistów zarządu dóbr tłumackich: Sokołowskiego i Jaworskiego, jakoteż pachciarza Tittmana, wypuszczono na wolną stopę. Śledztwo, ze względu na olbrzymią liczbę przesłuchiwanych osób, przybiera kolosalne rozmiary.

Sytuacja.

Wiedeń. (TBK.) Prezes gabinetu, Koerber, udał się wczoraj po południu do Ischlu.

Ischl. (TBK.) Węgierski minister skarbu, Lukaes, był wczoraj o godz. 10 przed południem u cesarza na jednogodzinnej audyencji. Po południu wziął udział w obiedzie familijnym.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jeden z wielkich związków przemysłowych wiedeńskich wniósł petycję do rządu, w której domaga się ustanowienia odrębnej wyłączonej austriackiej taryfy cłowej i zawarcia samostanownych traktatów handlowych z państwami zagranicznymi, zwłaszcza bałkańskimi. Na poparcie swej prośby zarząd związku podaje obecną, bardzo krytyczną i niepewną sytuację na Węgrzech.

Rosya w Azji.

Kolonia. (TBK.) „Koeln. Ztg.“ donosi z Petersburga: Nadeszły tu wiadomości, że rząd chiński w Pekinie otrzymał doniesienie z Tybetu, iż Rosyanie prowadzą tajne rokowania w celu otrzymania zezwolenia na geologiczne studia w Tybecie. Rosyanie wysłali też kilkaset kozaków do Tybetu, twierdząc, że otrzymali od Chin pozwolenie na przemarsz przez terytorium chińskie. Rząd chiński natomiast doniósł swemu zastępcy w Tybecie, że Rosyanie nie otrzymali takiego pozwolenia, i wezwał go, aby strzegł bacznie czynności kozaków, nie używał jednak przeciw nim gwałtownych środków.

Kroaci amerykańscy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak tutejszym dziennikom donoszą, Kroaci zamieszkali w Ameryce wysłali telegraficzny adres do cara, w którym go proszą, aby ludność kroacką wziął w obronę.

Również donoszą z Ameryki, że Kroaci tamtejsi po otrzymaniu wiadomości o ustąpieniu hr. Khuen-Hedervaryego ze stanowiska bana Kroacyi, urządzili nabożeństwo dziękczynne w kościele.

Z Grecyi.

Ateny. (TBK.) W ostatnim czasie założono tu kilka stowarzyszeń i rozwinięto silną agitację, mającą na celu rewizję konstytucyi. Jedno z tych towarzystw przedłożyło królowi prośbę o zwołanie konstytuandy. Król odmówił, powołując się na to, że obecna konstytucya zakazuje mu wydawać podobne zarządzenia, a że tylko na podstawie powszechnej woli ludu rewizya może być przeprowadzona. Stowarzyszenia wysłały do ludności na prowincję manifesty, z wezwaniem do agitacji, celem doprowadzenia do zmiany konstytucyi.

Strajki.

Reszyca. (TBK.) Deputacja strajkujących robotników obradowała wczoraj z upelnomocnionym zastępcą austro-węgierskiego Towarzystwa kolei państwowych, który przyrzekł podwyższenie płac o 20 do 30%. Wobec tego są widoki rychłego zakończenia strajku.

Militaryzm pruski.

Berlin. (Tel. wł.) Sąd wojenny skazał podoficera Dunkla na 3½ roczne więzienie i degradację za pastwienie się nad żołnierzami w 568 wypadkach.

Scfia. (TBK.) Rząd zamierza na nowo ustawić agentów dyplomatycznych w Rzymie, Londynie i Atenach.

Belgrad. (TBK.) Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie kancelarii gabinetowej, zwracające uwagę publiczności w kraju i zagranicą, że król nie będzie przyjmował żadnych podarunków.

Londyn. (Tel. wł.) W tutejszej ambasadzie austro-węgierskiej nie wiedzą o ustąpieniu hr. Deyma.

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości osobiste.** P. Zygmunt Sarniecki, znany literat i komedyopisarz opuścił nasze miasto i przeniósł się na stały pobyt do Krakowa. — Cesarz nadał kapitanowi rachunkowemu I. klasy, Artmowi Stetkiewiczowi z 5 pułku ul. obr. kraj., złoty krzyż zasługi z koroną.

— **Z uniwersytetu.** Pp. Maksymilian Kalmus, rodem ze Stanisławowa, Ludwik Thürhaus, rodem z Pomorzana i Samuel Ornstein, rodem z Jarosławia, otrzymali na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów prawa.

Pp. Stanisław Wiliam Jantzen, rodem z Warszawy, Henryk Schönwetter, rodem ze Żmigroda i Eugeniusz Nitsch, rodem z Podehybia, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

— **Egzamin z rachunkowości państwowej** złożył przed komisją egzaminacyjną w namiestnictwie pan Stanisław Król z Roztoki.

— **Wydział krajowy** na odbytem odegdaj posiedzeniu uchwalil zwinąć krajową szkołę szewską w Dobczycach i szkołę koszykarską w Skołoszynie z powodu bardzo malej frekwencji uczniów i braku zainteresowania się czynników miejscowych, — otworzyć natomiast z dniem 1 września br. szkołę szewską w Kołomyi, i szkołę koszykarską w Warzycach.

— **Mianowania.** Naczelnikiem stacyi w Ławocznem mianowany został rewident Tadeusz Kozaryn ze Lwowa, a naczelnikiem stacyi w Gródku, oficyał Izidor Biliński, dotychczasowy naczelnik stacyi w Ławocznem.

— **Niezasłużone laury.** Po aresztowaniu mordercy Czerwenego, mimo, iż przyszło z Rosyi urzędowe zawiadomienie o uwięzieniu, policja lwowska otaczała się ścisłą tajemnicą i nie chciała wyjawiać, w jaki sposób odkryto jego schronisko. Przymowano gratulacje, powołano z godnością śledczy powioli, a konieczność utrzymania tajemnicy tłumaczono tem, iż przed wydaniem i przywiezieniem do Lwowa mordercy nie można zdradzać szczegółów śledztwa.

Dziś mamy w ręku klucz tej tajemnicy urzędowej, pozbawiający „naszych sprytnych“ całkiem niezasłużonych laurów. Czerwony, dostawszy się do Rosyi, czując się w przekonaniu swem bezpiecznym, a nie wiedząc, iż brat jego kapral jest aresztowanym pod zarzutem udzielania zbrodniarzowi pomocy w ucieczce, zapragnął podzielić się z nim radosną wiadomością o swem ocaleniu. Napisał więc do niego list, zawiadamiający o szczęśliwym przebyciu granicy rosyjskiej, podał najdokładniejszy adres swój i nazwisko pod jakim się ukrywa i prosił o wiadomości w jakim się stadium znajduje się śledztwo w sprawie morderstwa przy ulicy Kościuszki.

List ten odesłała władza wojskowa do Lwowa do więzienia garnizonowego, celem doręczenia go kapralowi Czerwonemu, przebywającemu w areszcie śledczym. List adresowany do więzienia, doręcza sędzia śledczy wojskowy i cywilny uwięzionemu dopiero po przeczytaniu go, z tego też powodu otworzono list w audytoryacie, zawiadomiono o treści jego uwięzionego kaprala a równocześnie policję lwowską, której całą zasługą jest „załatwienie nadesłanego kawałka“.

Laury, w jakie stroiła się sprytna nasza policja całkiem niezasłużenie, należą się w całości chyba samemu Czerwonemu w nagrodę za głupotę.

— **Sprzeniewierzenie.** Piekarz Mojżesz Oberc, schwył na ulicy i oddał w ręce policji Fedka Borucha, parobka, który służąc u niego na wiosnę sprzeniewierzył mu pieczywo i uciekł ze służby.

□ **Narajów.** (Budowa kościoła). Trzysta lat stał drewniany kościółek w Narajowie. Wiele pokoleń wychował i ścigał do siebie, ale zab czasu — jak niszczy wszystko — tak zniszczył i wątlą budowę świątyni. Parafianie ubodzy nie mieli środków dostatecznych, aby pokusić się o postawienie nowego domu Pańskiego. Lecz przyszła w pomoc szczerdza dłoń kołatora hr. Jakóba Potockiego z Brzeżan, który własnym kosztem 30.000 koron wznosi mury nowej świątyni. Dnia 25 lipca br. odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego. Wzięła w niej udział liczna publiczność. Duchowieństwo zebrało się ze stron okolicznych, parafianie pośpieszyli również. Hr. Potocki oświadczył publicznie, że zwalnia lud od konkurencyi a cały ciężar budowy kościoła bierze na siebie. Znany za swady oratorskiej proboszcz miejscowy, ks. Władysław Bauer, podziękował w podniosłej mowie za to kołatorowi.

Iokany. (Napad na dziewczynę). Piszą nam: D. 27 b. m. wieczorem, chciała Helena Simion Krezul powrócić z dworca kolejowego do domu. Zaledwie opuściła dworzec, rzuciła się na nią kilkunastu podrostków, zawlekło do ogrodu, gdzie dopuszczono się gwałtu. Żandarmeryi udało się wysledzić sprawców. Są nimi: Silzer, kowal, August Staban i Jan Burian.

Nawarya. (Złe drogi. — Mięso w Nawaryi. — Nieszczęśliwy wypadek). Piszą nam d. 24 b. m.: Nawarya to miasteczko o milę od Lwowa odległe, lecz wyli się, kto mniema, że komunikacja ze stolicą jest tak łatwa, tembardziej, że tylko 3 km. drogi oddziela stację Glinną-Nawaryę od naszej miejsciny. W skutek bowiem zupełnie zaniedbanych dróg, przystęp do siedziby najwyższych władz jest nam wzbroniony. — Nawarya, słynna siedziba Herschmannów et Comp., znanych z procesu o sprzedaż mięsa z wąglikiem, bije niezliczoną ilość bydła. Rzecz naturalna, na export wszystko miejscowym zaś odbiorcom dostają się niemożliwe sztuki mięsa. Dobrze, jeżeli obywatelu nawaryjski wegetaryjaninem. Jeżeli jednakowoż chciałbyś skosztować jakiej pieczeni, to biada ci, bo możesz w dodatku jeszcze mięsa nie dostać. Bierziesz bowiem mięso u jednego rzeźnika, a jemu przypadkowo braknie, to nie masz po co wybierać się do drugiego, bo nie masz wskórasz — z czego znaną jest w pierwszym rzędzie zana tu burmistrza, który zresztą jako autonomista, powinien pouczyć w pierwszym rzędzie swą magnifikę, że mając pozwolenie na sprzedaż mięsa, jest obowiązany sprzedawać je każdemu bez wyjątku! O ile wiecie, czyni miejscowa żandarmerya wszystko, co w jej mocy, w tym względzie — władze jednakowoż, o milę tylko odległe, nie starają się temu zapobiedz, lub też „kawalki“ z podobnymi doniesieniami dają „ad acta“, gdzie spoczywają w kurzu, czekając na swą zwykłą koleję: na mole i myszy! — W zeszłym tygodniu zaszła nieszczęśliwy wypadek w Glinnej, gdzie 8-letni chłopak sługi dworskiego, wypadł z łódki do stawu autonał.

Oporzec. (Pożar). Dnia 25 lipca b. r. spaliło się w Oporcu 7 chat wieśniaczych. Niebezpieczeństwo było ogromne, tak wskutek upałów, jak też wskutek tego, że chaty są tu drewniane i pokryte słomą. Tego dnia właśnie wracali pp. słuchacze politechniki lwowskiej z wycieczki i z narażeniem życia ratowali, a przy tej okazji ofiarowali 21 k. Dziękuję dlatego bardzo na tej drodze pp. słuchaczom politechniki i, w zastępstwie nieszczęśliwych mówię „Bóg zapłać“. Ks. Włodz. Przaszawski, proboszcz miejscowy.

Stanisławów. (Kurs krawiecki). Obecnie odbywa się tu staraniem ministerstwa handlu, kurs majsterski krawiecki. Uczestnikom kursu udzielił Wydział kraj. subwencji w kwocie 400 kor.

Jaremcze. (Ucieczka z zakładu wodoleczniczego). Piszą nam d. 30 b. m. Z tutejszego zakładu wodoleczniczego dra Gradera wydali się w nieznanym kierunku d. 23 b. m. rano, będący od trzech tygodni na kuracji, a słaby na umyśle konduktor kolejowy August Bredy, 53 lat liczący, zamieszkały w Stanisławowie (Kuihinia Leonówka l. 22). Ubrany był w brązową marynarkę i także spodnie, sukienne meczki jakich używa się koło domu i słomkowy biały kapelusz. Charakterystycznym, a świadczącym o braku pozorów we wspomnianym zakładzie jest to, że o jego wydaleniu się nikogo z rodziny nie powiadomiono, dopiero siostra jego, która go oddała do zakładu i uściłła mu żadaną kwotę, kiedy przybyła do Jaremcza ze Lwowa dnia 28 b. m. celem odwiedzenia brata, dowiedziała się, że Bredy samowolnie opuścił zakład, a kiedy czyniła właścicielowi zakładu wyrzuty, że nie czynił za nią poszukiwań, otrzymała odeń odpowiedź: „Idź pani do lasu i szukaj go sobie“. Za jej dopiero interwencją, tak żandarmerya jaremczańska jak i stanisławowska rozpoczęła poszukiwania, dotychczas jednakowoż bez skutku.

Zapiski literackie i artystyczne.

Z Akademii Umiejętności. Kancelarya Akademii ogłasza następujący komunikat o posiedzeniu Komisyi do badania historii sztuki w Polsce, które odbyło się pod przewodnictwem prof. Maryana Sokołowskiego: P. Józef Muczkowski przesłał naprzód pierwszą część swej pracy o życiu i dziełach Tomasza Dolabelli. Dolabella urodził się w roku 1570 w Belluno, z ojca i matki, a pochodził z rodziny, która wielu wydała artystów. Kształcił się w Wenecyi u Antoniego Vassiego, który powierzył mu częściowe wykonanie fresków w kościele św. Apostołów. Z weneckich jego dzieł słynny jest nadto obraz w pałacu „Dożów“, „Adoracya Sakramentu. Król Zygmunt III, dla którego Vassiego wykonał kilka obrazów, starał się go pozyskać dla siebie; mistrz Antoni jednak wolał pozostać w Wenecyi, na miejsce zaś swoje zaprotegował ucznia: Dolabellę. Kiedy Dolabella przybywa do Polski, nie wie o nim. W aktach miejskich krakowskich pierwszą o nim wzmiankę spotyka pod r. 1607. Osiedliwszy się w Krakowie, ożenił się Dolabella z córką Piotrkowszczyka, królewskiego pografa król., Agnieszką. W r. 1619 wstępuje do szkoły malarzy, z powodu jednak kłótniowego swego usposobienia wchodzi z nim w zatargi. Umiera w roku 1650, jako blisko 80-letni starzec, a współczesny kronikarz podnosi zasługi jego malarzkie, uznane i po za granicami Polski. Dla kościołów krakowskich Dolabella wykonał cały szereg obrazów, z których dochowało się do nas niewiele do naszych czasów. Dla zamku warszawskiego malował „Zdobycie Smoleńska“ i „Hold

carów Szujskich“; miał wreszcie ozdobić malowidłami kaplicę św. Kazimierza w Wilnie. W dyskusyi, jaka się nad referatem p. Muczkowskiego rozwinęła, zauważył p. Bartynowski, iż w zbiorach Pawlikowskich znajduje się rytowany portret Zygmunta III. — na tle zdobycia Smoleńska, z podpisem T. Dolabella sculpt. — P. Emanuel Świeykowski przedłożył sprawozdanie z wycieczki do Wiśnicza nowego. Wiśnicz w w. XIV. własność Kmitów, przechodzi do Stanisława Barzega, od niego zaś drogą kupna do Lubomirskich r. 1590. W r. 1616 zostaje miastem. Po burzliwych kolejach losu, powrócił obecnie w posiadanie ks. Lubomirskich. Zamek przedstawia trzy epoki: ślady gotycyzmu, czasy Stanisława Lubomirskiego i jego nadwornego architekta Matiasa Trapoli 1615—1637, oraz ślady działalności znakomitego budowniczego, nieznanego bliżej, któremu przypisał referent budowę kaplicy zamkowej w duchu baroku niderlandzkiego, cortile, klatkę schodową, oraz większą część wspaniałych dochowanych odrzwi, kominów, obramień z czerwonego marmuru lub ciosu. Sprawozdanie swoje objaśnił referent licznymi zdjęciami, z których przedewszystkiem podnieść należy zdjęcia wspaniałej dekoracyi kopuły kaplicy zamkowej, szczegółów architektonicznych i stiuków w basztach obecnie niedostępnych. Klasztor Karmelitów w r. 1635 (obecnie więzienie), przez jeńców tatarskich budowany, posiada wspaniały, ciosem obłożony kościół barokowy, o bogatej ornamentyce stiukowej i pięknych obrazach ołtarzowych. Pod kościołem okazałe trumny członków rodu książęcego. Kościół parafialny fundowany również przez Stanisława Lubomirskiego r. 1620. Na podstawie analizy porównawczej stiuków w Rzeszowie, Bielanych, kościele św. Piotra w Krakowie, wykazał referent, że są one wszystkie utworem tych samych mistrzów, co potwierdzają daty budowy kościoła Piarów w Rzeszowie, kaplicy Lubomirskich na Bielanych etc. W końcu referent zwrócił uwagę komisyi na opis Warszawy w relacyi z podróży po Polsce 1688—1689, której rękopis znajdujący się w Bibliothéque Mazarine w Paryżu ogłosił w r. 1858 „Bibliothéque russe et polonaise“ Vol. III. Czytamy w nim o wspaniałych tkaninach w zamku królewskim: „Les tapisseries sont des plus riches et des plus belles du monde. Les polonais les ont achetées de Cromvel en Angleterre“. — P. Pagaczewski mówił o krucyfiksie w Muzeum narod. w Krakowie. Jest to rzeźba wykonana w drzewie lipowym; niegdyś była polichromowana. Pochodzi z końca XV lub z początkiem w. XVI, a stanowiła zapewne studium do kamiennej figury Chrystusa Ukrzyżowanego w kościele N. P. Maryi w Krakowie, wykazuje z nią bowiem — zdaniem referenta — obok pewnych różnic, wybitne, stylistyczne podobieństwo.

Miejska Kasa chorych.

Sprawozdaniem za rok 1902, miejska Kasa chorych zamknęła 14 rok swego istnienia. Instytucya ta, z której dobrodziejstwa korzystają dziesiątki tysięcy robotników, nie cieszy się takim poparciem u ogółu, na jakie zasługuje Kasa chorych, zamyka rachunki swe z ciągłym niedoborem, a tymczasem zaległości wkładek wzrastają z roku na rok i w r. ub. dosięgły sumy ponad 164.761 kor. Zanim omówimy sprawę zaległości, zacytujemy niektóre ustępy sprawozdania za r. 1902:

Z dniem 1-go stycznia 1902 roku, weszła w życie nowa skala przeciętnego zarobku. Nie zawierając ona podwyższenia kategorii opłat, ale przydzielając zawody do kategorii ich przeciętnemu zarobkowi odpowiadające, położyła tamę częstokroć praktykowanemu umyślnemu niżaniu zarobku zgłaszanych w kasie osób. Efekt rachunkowy tej zmiany w sprawozdaniu niniejszem dokładnie przeprowadzony, daje ten dodatni wynik, że gdy dawniej świadczenia Kasy i administracya kosztowały na głowę o 24 haleryzy więcej jak przypis ogólny na głowę przypadający, to obecnie ta cyfra o tyle się dodatniej przedstawia, że wydatek na świadczenia i administracyę są o 1 k. 86 hal. mniejsze, jak przeciętny przypis. W roku ubiegłym pozyskała Kasa ta wielu nowych członków, bo oprócz Kasy chorych uczniów cukierniczych, rozwiązały się także Kasy chorych stowarzyszeń przemysłowych fryzyerów i zegarmistrzów i uchwały tych stowarzyszeń członkowie tych Kas przydzieleni zostali do Kasy chorych m. Lwowa.

W roku sprawozdawczym odbyło się w sali ratuszowej pod przewodnictwem p. Besena, zgromadzenie delegatów kas dla chorych, gdzie po referatach pp. Hudeca i Nachera, przyjęto wnioski:

1) W sprawie rozszerzenia ubezpieczenia (ref. dyr. Hudec):

a) uzupełnienia ubezpieczenia na wypadek choroby, rozszerzenia tego ubezpieczenia na robotników rolnych i leśnych, na robotników przemysłu domowego, na służbę rządową, krajową, gminną, tudzież na służbę domową;

b) rozszerzenia ubezpieczenia od wypadków na wszelkie gałęzie przemysłu, handlu i gospodarstwa rolnego;

c) wprowadzenia zabezpieczenia na stałą niezdolność do pracy i na starość, tudzież zaopatrzenia dla wdów i sierót dla wszystkich pracujących bez wyjątku;

d) ubezpieczenia na wypadek braku pracy i odpowiedniego ustawowego uregulowania stręczenia pracy.

2) W sprawie walki z gruźlicą (referent sekr.

Nacher): energicznego prowadzenia tej walki ze strony czynników rządowych i autonomicznych.

Po tym ogólnym wstępie następuje sprawozdanie z rachunków.

Dochody w r. ub. wynosiły 338.993 k. 49 h.

Liczba zasiłków wypłaconych wynosi 75.664 dni, a kwota na to zużyta k. 90.700'03, a więc dzień kosztuje obecnie 1 k. 20 h., a w porównaniu z rokiem poprzednim, daje to wzrost przeciętnego zasiłku o 25 h.

Wydatki Kasy zużyte wprost na świadczenia członków wynoszą:

Zasiłki k. 90.700'03 (t. j. więcej o k. 22.622'20 jak w r. 1901), lekarze k. 25'631'99 (t. j. więcej o k. 2.255'94), lekarstwa k. 38'920'22 (t. j. mniej o k. 3.102'15, szpital kor. 9.896'19 (t. j. więcej o k. 735'38, pogrzeby kor. 4.142'00 (t. j. więcej o k. 735'50). Ogółem kor. 169'300'43 (t. j. więcej o k. 23'246'87).

Przeciętna liczba członków Kasy chorych wynosi 11.519.

Warto jeszcze przytoczyć zestawienie najważniejszych chorób, z których leczono chorych członków w r. z. Rozmiary tych chorób wyjaśnia najlepiej podane liczby dni zasiłku wypłaconych członkom na te choroby zapadłym:

Zapalenie płuc 1.526 dni, zapalenie tkanki komórkowej 3.965 dni, gruźlica 18.761 dni, uwiąd starczy 621 dni, influenza 4.122 dni, dur brzuszny 627 dni, gościec 8.653, rany i stłuczenia 5.637, katar oskrzeli 6.945.

W końcu sprawozdania zarząd żali się na wadliwość ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Wadliwość ta jest główną przyczyną złego stanu Kas wogóle. Według zdania zarządu Kasy, zresztą bardzo słusznego, należy usunąć z ustawy wszystkie wyjątki, a poddać ubezpieczeniu wszystkich pracujących. Również brak ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy ogromnie obciąża Kasę. Liczne nieszczęśliwe wypadki, dotyczące pracujących w drobnym przemyśle, leczone bywają kosztem Kasy, gdyż ubezpieczenie od wypadku obejmuje tylko drobną część pracujących.

Za jedną z największych jednak szkód dla Kasy chorych sprawozdanie uważa rozdrobnienie Kas.

Walne zgromadzenie Kasy chorych odbędzie się — jak wiadomo — w niedzielę 2 sierpnia o g. 10'30 w sali ratuszowej.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 1 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcye austr. Zakł. kredytowego 658'75, Akcye węg. Zakładu kredytowego 727'—, Akcye anglo-banku 273'—, Akcye Unionbanku 524'—, Akcye Länderbanku 409'—, Akcye Bankvereinu 478'50, Akcye Bodencredit 914'—, Akcye gal. Banku hipotecznego —, Akcye kolei państwowych 666'—, Akcye kolei południowych 81'25, Akcye Tramway A. —, B. —, Akcye kolei Elbethal 424'50, Akcye kolei półn. 5390 Akcye kolei czern. 577'—, Akcye Alpiny 364'—, Akcye Rima Murany 454'—, Akcye Prag. Towarzystwa żel 1610'—, Akcye Fabryk broni 350'—, Akcye tureckie tytoniowe 360'—, Oblig. węg. ind. 98'50, Renta majowa 100'25, Austr. Renta koronowa 100'60, Węg. Renta koronowa 99'80, 56 l. Listy Tow. kred.ziem. 93'70, 4 proc. listy Banku kraj. 98'75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'12, 4 proc. listy Banku hip. 98'—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101'—, 5 proc. listy Banku hip. 111'90, 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 100'—, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'30, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96'45, Losy tureckie 121'75, Mark. 117'27, Ruble 252'75, Kredyty —, Alpiny —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje państw. —.

Usposobienie: osłabione wskutek wiadomości z Budapesztu i słabej zagranicy. Węgierska renta koronowa słaba

Berlin, 1 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 207'50, Staatsbahny 143'—, Disconto Comandit 187'25, Berlin Tow.handl. 154'25, Laura 219'75, Bohumery 179'25, Kolej półn. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 216'—, Kolej warsz.-wied. 168'—, Kolej morza śródziemnego 98'60, Kolej Meridionalna 139'60, Losy tureckie 132'25, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 179'50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacya —, Lombardy 17'30, Kolej Henry —, Niemiecki bank narodowy 119'70, Kanada Proferred 119'60, Akcye żeglugi hamburskiej 100'90, Kurs warszawski —.

Budapeszt, 1 sierpnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 120'45, Węgierska renta koronowa 98'90 Węgierski bank kredytowy 728'67, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 614'75, Węg. bank eskontowy 403'50, Austriacki bank kredytowy 641'—, Rima Murany 475'—, Budapeszt kolej miejska 602'60 Kolej południowa 66'50, Austr.-węg. kolej Państw. 660'—.

Tendencya silna.

Berlin, 1 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 92'80, Austr. akcye kredytowe 207'50, Staatsbahny 143'— Lombardy —, Disconto Comandit 197'25, Ruble 216'— Tendencya silna.

Paryż, 1 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna 3 proc. Francuska Renta 97'47, 4 proc. renta włoska 102'32 Nowe tureckie Console 35'15, Renta egipska —, Renta turecka lit c. —, B. —, Ottomany 591'—, Tureckie losy 113'50, Chartered 61'—, Deber 422'—, Lancaster —, Rio-Tinto 1162 Renta bułgarska —, Renta rumuńska z r. 1890 —, Renta rumuńska z r. 1896 —, Pożyczka grecka —, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 90'70. Tendencya słaba.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 1 sierpnia. Pszenica na kwiecień kor. — do —, Pszenica na maj — do —, Pszenica na paźdź. 7'26 do 7'27, Żyto na kwiecień — do —, Żyto na paźdźniernik 6'12 do 6'13, Owies na kwiecień — do —, Owies na paźdźniernik 6'25 do 6'27, Kukur. na maj 1904 r. 6'90 do 6'91, Kukurudza na lipiec 0'— do 0'—, Kukurudza na sierp. 6'09 o 6'10, Kukurudza na wrzesień 6'12 do 6'13, Rzepak na sierpień 11'30 do 11'40. Pogoda: piękna.

O BOK SZCZĘŚCIA.

71 POWIEŚĆ.

Przez

Alinę Świdorską.

Idzia trzeźwiła jednak panią, a Barwiński uwięziony w ciasnym pokoju, deptał po nim w koło, jak rozdrażniony słoń w klatce, sapął i zgrzytał zębami.

Pani Łucya ucichła bardzo prędko i wkrótce zjawiała się w salonie blada i skonfundowana wielce.

XXI.

Scena między ojcem a Idzią tak zdenerwowała Witusia, że szedł cały drżący, a na próby nawiązania gawędy ze strony ojca prawie nie odpowiadał.

— Co ci jest, Witusiu? — Dlaczego tatuś taki niegrzeczny dla Idzi? — wybuchnął chłopiec, — ona taka dobra, to nie służąca, ale przyjaciółka najlepsza. Nie wiem nawet, co byśmy bez niej robili, — powtarzał słyszane nieraz słowa matki.

— Doprawdy? Czemużecie tej najlepszej przyjaciółki do Włoch z sobą nie wzięli?

— A mieliśmy wielką ochotę — ożywił się Wituś, nie słysząc szyderstwa w głosie ojca, — ale toby za dużo kosztowało. Więc pisaliśmy tylko na kartkach z widokami kościołów rzymskich, ale naturalnie nie mogliśmy wszystkich posłać, bo w Rzymie jest tyle kościołów! Wie tatuś, że gdyby codziennie chodzić do innego, toby cały rok nie wystarczyło.

Spostrzegł, że ojciec go wcale nie słucha i zamilkł obrażony. Ale i obraza jego nie zwróciła uwagi. Szli więc w milczeniu, aż Korczewski, gdy ma

się przy niespodzianym jakimś ruchu Witusia zaczęli o guzik długie włosy chłopca, sarknął niecierpliwie: — Na co te fioki panięskie? Teraz, kiedy tak wyrosłeś, zupełnie już są śmieszne.

— A, Tak. I mamusia mówiła, że są zadłgie.

— Trzeba je obciąć i zrobić z ciebie raz mężczyzną.

Witusiowi bardzo się ten projekt podobał. Poszli więc prosto do fryzjera. Chłopczyk ogromnie bawiło czuć, jak chłodne żelazo dotyka mu to głowy, to ucha i patrzyć, jak sypią się na wszystkie strony jego loki „panięskie“ i mnóstwo drobnej złotej sieczki. Ojciec widział, jak po brudnej podłodze walają się prześliczne miękkie kędziory jasnych włosów jego dziecka i nie przyszyła mu ochota bodaj jeden z nich podnieść z ziemi. Za to fryzjer łaskomem okiem ścigał każde spadające pasemko.

Wituś rzuciwszy z siebie prześcieradło osypane włosami, wyskoczył na środek pokoju radośnie potrząsając głową.

— Czy to ja, czy, nie ja? — wołał wśród wybuchów śmiechu, patrząc we wszystkie lustra po kolei. Istotnie zmieniło go to bardzo, choć nietylko nie oszpeciło, lecz nawet wyszło na korzyść obecnego charakteru jego fizjonomii. Rysy oswojone z przesadnej ozdoby włosów „treflonny“, nabrały wyrazistości prawie że surowej, a profil suchy o kolorycie złotawym od opalenizny miał w sobie coś biblijnego, niby ascetyczna twarzyczka małego Joasa, której wielkie oczy o promiennej tęczy, okrążyły jej obwódka żalobna, nadawały blask mistyczny. Ale Korczewski spojrzawszy, odwrócił się gwałtownie. W tej chwili po ostrzyżeniu włosów, zobaczył czył po raz pierwszy, że Wituś ma zupełnie czoło matki; bez żadnej różnicy wszystkie te same linie,

tylekroć pieszczone wzrokiem i całowane za owych lat, kiedy ich jeszcze nie bruździł żaden ból ani troska...

Poszli na obiad. Wituś zajądając, co chwila zerkał w lustro i robił do siebie miny. Sala restauracyjna przypominała mu, jak przed kilku miesiącami był tutaj także z ojcem na obiedzie. Jakież to dawne czasy i co za różnica! Wtedy był z niego go dzieciak zupełnie, a teraz mężczyzna i bywałc nieladala!

— Marna ta knajpa, — zauważył, kręcąc nosem, — widywało się porządniejsze.

— Tak? — zapytał ojciec z uśmiechem, — a ta, do której chodziłeś z panem Bystrzycem, ładna była?

Wituś spochmurniał odrazu.

— Nigdzie nie chodziłem z panem Bystrzycem, — odrzekł sucho i już nie można było go rozgadać.

Wizyta w cukierni po obiedzie naprawiła mu wszakże humor całkowicie, ochoczo zgodził się też na projekt urządzenia majówki i wyjechania koleją za miasto.

— To bardzo przyjemnie, Jeździmy tak nieraz z mamusią w niedzielę. Mamusia czyta albo się ze mną bawi, albo czytamy oboje.

— Lubisz czytać?

— Bardzo, bardzo, bardzo.

Zaczęli rozmowę o książkach i ani spostrzegli, jak ich uniósł pociąg. Witusia cieszyło to, że ten pociąg nazywa się błyskawiczny aż wtem zauważył lekkie zamieszanie.

(C. d. n.)

Wiedeński obrońca w sprawach karnych

Dr. Zygmunt Hofmoki

powrócił z zagranicy i obejmie czynności z d. 15 sierpnia b. r. w Wiedniu, VII., Neustiftgasse 31 „Ulrichshof“ 6674

Biuro sprzedaży

Słowa Polskiego

otworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników W Pasażu Mikolascha

od wejścia z ul. Kopernika 3402

Tamże składać można prenumeratę, nabywać numery Słowa Polskiego, karty inseratowe, jakoteż wszystkie nasze wydawnictwa.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Wydanie jubileuszowe — na dochód autora. Wyszła z pod prasy i jest do nabycia we wszystkich księgarniach trzynomowa powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV w. T. T. Jeża 5243 „OBYT“ Z portretem autora. — Wydanie jubileuszowe, na dochód autora. Cena trzech tomów 6 kor. Skład główny w Administr. Słowa Polskiego. Wydanie jubileuszowe — na dochód autora.

Sensacyjne nowości literatury współczesnej.

O. Hauch. „Tajemnica pewnej rodziny polskiej“ z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa. 8-ka duża, str. 232, ozd. brosz. cena kor. 1-20.

Marceli Prevost. „Szczęście w małżeństwie“, tłumaczyła Anastazyja Świdorska. 8-ka duża, str. 115, ozd. brosz., cena kor. 0-60.

Zora. „Drogami życia“, powieść współczesna, 8-ka duża, str. 178, ozd. brosz., cena kor. 1-20.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, lub wprost w Administracji „Słowa Polskiego“ Lwów, Chorążczyzna 17-19.

Za zaliczką z powodu znaczących kosztów przesyłek nie wysyłamy. — Na przesyłkę pocztową w opasce zwykłej nadsyłać należy po 10 hal. więcej. Opaska polecona kosztuje o 25 halerzy drożej, Kto nadeszle 3 korony do naszej Administracji, otrzyma wszystkie trzy tomy franco. 3480

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA, SCHOWKOWE (Safe Deposits). Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernie-schówek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzyma można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Table with columns for 'Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 30 lipca 1903', 'Ogólny dług państwa', 'Obligacje kolejowe', 'Obligacje przemysłowe', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', 'Węgierska renta złota', 'Węg. renta w. Kor. wolna od pod.', 'Pożyczka kol. s. r. 1899 w złocie', 'Węg. obligacje propin. w. a.', 'Obligacje inoemniczyjne hipoteczne', 'Inne publiczne pożyczki'.

Table with columns for 'Listy zastawne (Obligacje hipot. i listy dłużne)', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe (za sztukę)', 'Listy bezprocentowe (za sztukę)'. Includes various bank and government securities.

Table with columns for 'Fality po 60 zł. m. k.', 'Akcyje przedsiębiorstw transportow.', 'Akcyje banków (za sztukę)', 'Akcyje przedsiębiorstw przemysł.', 'Weksle (Ceski, dewizy krótko term.)', 'Waluty'.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej Lwów, dnia 31 lipca 1903. Table with columns for 'I. Akcyje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K.', 'III. Obligacje za 100 K.', 'IV. Losy', 'V. Monety', 'KANTOR WYMIANY Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego'.